

Jest kłopot bo naiwni nie chcą zapomnieć populistycznych obietnic wyborczych

15 grudnia 2016

Jest kłopot, źle się dzieje na Śląsku – naiwni nie chcą zapomnieć populistycznych obietnic wyborczych. Pani premier opowiada przy każdej okazji o tym, jak to węgiel jest paliwem przyszłości i jak ważny jest dla naszej gospodarki. Podczas Barbórki mówiła m.in., że polski węgiel potrzebny jest nie tylko Polsce, ale jest potrzebny i Europie. Pan Prezydent również nie szczędzi dobrego słowa, węgiel itd. Tymczasem Bruksela naciska na likwidację kilku kopalń, w tym także takich, które mają fundamentalne znaczenie dla rynku pracy w swoim mikroregionie. Jedna z nich doinwestowana – mogłaby wedle dostępnych opinii – być dochodowa. Niestety, raczej nie będzie na to szansy.

Z punktu widzenia zwykłych ludzi, chyba największym dramatem jest to, że bywają traktowani jak śmieci. Władze rozpuszczają komunikaty o tym, że zwalniani Górnicy dostaną pracę w innych kopalniach. Związkowcy to natychmiast weryfikują i okazuje się, że prawie nikt, nic nie wie. Niestety niektóre media zajmują się szczuciem na Związkowców, twierdząc że Ci są „naroślami” na kopalniach i tylko kosztują. Jest to nic innego, jak wykładnia polityki reprezentowanej przez niektórych decydentów. Chodzi o to, żeby osłabić ludzi, żeby nie stanowili jedności reprezentowanej przez Związki Zawodowe, tylko byli w starciu z pracodawcami – sam na sam. W takim starciu nikt nie ma szans. To w istocie jest zbrodnia i wielkie okłamywanie ludzi, chociaż z drugiej strony trzeba przyznać, że struktura Związków Zawodowych jest trudna – nadzwyczajnie rozbudowana. Przez to działalność związkowa jest

utrudniona – rozbicie jest największą głupotą Związkowców, albowiem istotą Związków Zawodowych jest koncentracja poparcia społecznego i uwagi opinii publicznej na konkretnej strukturze, która dzięki temu poparciu liczy się wobec pracodawcy, jak i rządu.

Jeżeli cena węgla z importu jest mniej więcej o 20% niższa od ceny węgla z kraju, to nie ma o czym mówić. Bez rozwiązań strategicznych, będących rozwiązaniami dla całego systemu – nigdy nie da się wyrównać rachunku ekonomicznego. Społeczeństwo decydując się na określoną opcję polityczną, samo zgodziło się na wyższe ceny prądu i generalnie energii. Oczywiście nikt o tym nie mówił, a ludzka naiwność jest nieskończona. Jednakże nie da się zadekretować niższych cen.

Bardzo istotną kwestią jest tutaj problem naszej niezależności energetycznej, która opiera się na węglu w ogóle. Żeby jednak takie argumenty w sposób uczciwy przedstawiać, należy przede wszystkim zadbać o upowszechnienie najnowszych technologii przetwarzania węgla w energię. Problem polega na tym, że ich zastosowanie również podnosi koszty. W praktyce oznacza to, że cały sektor i cała koncepcja pozyskiwania energii z węgla jest sprawą wielokrotnie złożoną. Jak na to jeszcze nałożymy nasze zobowiązania klimatyczne, to naprawdę robi się bardzo trudno. Nikt nie myśli o tym, że energia dla przedsiębiorstw już jest u nas droższa, niż w innych państwach, a jak wprowadzimy cały pakiet dostosowawczy to będzie jeszcze gorzej – oczywiście w funkcji ceny. Zadaniem dla polityków jest znalezienie odpowiedzi, czy ze względów strategicznych dalsze inwestowanie w węgiel jest dla nas bezpieczne i opłacalne. Dodajmy tylko – nie bez pewnej złośliwości, że trudno jest znaleźć alternatywę, bo zdaje się, że ktoś przegapił swoją szansę i możliwości. Jak ktoś nie rozumie o co chodzi, niech się zastanowi nad tym, jak to jest możliwe że przez 27 lat nie zrobiono niczego realnego na rzecz budowy energetyki jądrowej w Polsce. O Żarnowcu już nie ma nawet po co przypominać nie potrzeba nam emocji.

Niestety naiwni mają w pamięci, to co mówili przedstawiciele władz na temat węgla i nie zamierzają zapomnieć. Oznacza to mniej więcej tyle, że rząd będzie miał zaraz problem. Ponieważ zobowiązania wobec Unii Europejskiej w zakresie wykorzystania pomocy publicznej to jedno, realia ekonomiczne to drugie, a oczekiwania społeczne – bazujące na obietnicach wyborczych i deklaracjach polityków – to zupełnie inny wymiar. Tego nie da się pogodzić a to powoduje, że albo rząd znajdzie 8-12 (a bezpiecznie 14) mld PLN na problemy polskiego węgla, albo Górnicy zupełnie słusznie zgłoszą postulaty – zgodne z tym wszystkim co do tej pory słyszeli.

Proszę we własnym zakresie się zastanowić, skąd rządzący mogą te pieniądze wydobyć (trzymajmy się terminologii górniczej)? Ewentualnie z kogo? Już wiadomo? Tu nie trzeba być przeciwnikiem opcji rządzącej – tu wystarczy umieć liczyć.

Już kiedyś o tym pisaliśmy – naiwni nie chcą zapomnieć populistycznych obietnic wyborczych, ale w naszym wspólnym interesie byłoby, żeby władza nie realizowała przy najmniej części swoich zapowiedzi. Powstaje więc pytanie o jakość procesu wyborczego i odpowiedzialność ludzi za słowa?

Autorstwo: krakauer

Źródło: ObserwatorPolityczny.pl